

DUŻY FORMAT!!!

# Antoni tygodnik parafialny



4. Niedziela Adwentu, 18 grudnia 2011 r.  
I czytanie 2Sm 7,1-5.8-14; II czytanie Rz 16,25-27; Ewangelia Łk 1,26-38.  
Czytanie przy wigilijnym stole: Ewangelia Łukasza 2,1-20.

„Współczesny człowieku, dojrzały, ale często ograniczony w myśleniu i o słabej woli, pozwól wziąć się za rękę Dziecięciu z Betlejem; nie bój się, zaufaj Mu”.

Benedykt XVI

Z okazji **świąt Bożego Narodzenia** życzymy, abyśmy wszyscy potrafili powitać, uczcić i ukochać maleńkiego Jezusa miłością Najświętszej Maryi Panny oraz świętego Józefa, abyśmy uwielbili Go razem ze świętymi Aniołami otaczającymi żłóbek i wszystkimi ludźmi, dla których odkupienia Chrystus miłościwie przybywa. Niech On szczerze przemienia nasze serca i uczy nas prawdziwej miłości, która nie pamięta złego, która wybacza, która życie oddaje za drugiego człowieka. Życzymy także obfitości Bożych darów, radości, ludzkiej życzliwości, a nade wszystko pokoju w sercach i zdrowia w nadchodzącym 2012 roku.



Z pamięcią w modlitwie i darem Bożego błogosławieństwa:  
Ksiądz Proboszcz Jan Kowalski, Ksiądz Adam, Ksiądz Piotr, Ksiądz Krystian

## "A Słowo ciałem się stało..."

Tak, już tylko tydzień do świąt, na które czekamy. Tydzień do końca Adwentu. Jaki był dla mnie? Jak wypadają moje postanowienia? Czy w ogóle były? Czy usłyszałem głos Jana Chrzciciela "Prostujcie drogi dla Pana?" Z naszymi postanowieniami pewnie jest różnie, możliwe że coś nie wyszło. Możliwe, że naszym życiem targają emocje, że często upadamy. Ale, kochani, jak powiedział Chrystus do świętego Pawła z Tarsu: "Moc w słabości się doskonali". Każdy z nas ma nad czym pracować, i dobrze bo to ma nas uchronić przed pychą. Każdy z nas upada. Ale to, choć przykre, nie jest najważniejsze. Najważniejsze to umieć się podnosić, bo kochać znaczy powstawać. Kochać znaczy szukać wciąż Jego twarzy, bo z Nim wszystko jest proste.

Tak, już tylko tydzień do upragnionych świąt. W jednym z pism amerykańskich przed Bożym Narodzeniem pojawił się następujący obrazek. Ruch przedświąteczny na jednej z ulic Nowego Jorku; na drapaczach chmur błyszczą wielkie neony: "Merry Christmas", wszędzie ogromne oświetlone choinki, po ulicach we wszystkie strony biegają zaafierowani ludzie z paczkami świątecznymi. A pośród tego tłumu znajduje się zdeorientowana kobieta brzemienna na osiołku, który prowadzi mężczyzna, oboje ubrani w palestyńskie szaty. Nikt na nich jednak nie zwraca uwagi.

"Czy przypadkiem ten obrazek nie

ilustruje dobrze tego, czym są nasze święta Bożego Narodzenia?" - komentuje ksiądz Marek Starowieyski. "Zajęci sprawami zewnętrznymi, zakupami, prezentami, sprzątaniami, gotowaniem, nie zauważamy podstawowego faktu, że są to święta NIE karpia, prezentów czy choinki, ale najważniejszego wydarzenia w historii, które nas wszystkich dotyka, przyjścia na świat, DO NAS, Syna Bożego."

Tak, już tylko kilka dni, a zacznie się Boże Narodzenie. Ale czy Boże Narodzenie musi skończyć się tak szybko jak zwykle? Otóż NIE! Wczytajmy się w słowa błogosławionej Matki Teresy z Kalkuty:

"Zawsze, ilekroć uśmiechasz się do swojego brata i wyciągasz do niego rękę, jest Boże Narodzenie. Zawsze, kiedy milkniesz, aby wysłuchać, jest Boże Narodzenie. Zawsze, kiedy rezygnujesz z zasad, które jak żelazna obręcz uciskają ludzi w ich samotności, jest Boże Narodzenie. Zawsze, kiedy dajesz odrobinę nadziei "więźniom", tym, którzy są przytłoczeni ciężarem fizycznego, moralnego i duchowego ubóstwa, jest Boże Narodzenie. Zawsze, kiedy rozpoznajesz w pokorze, jak bardzo znikome są twoje możliwości i jak wielka jest twoja słabość, jest Boże Narodzenie. Zawsze, ilekroć pozwolisz by Bóg pokochał innych przez ciebie, zawsze wtedy, jest Boże Narodzenie."

I tego nieprzemijającego Bożego Narodzenia pragnę Wam na ten piękny, tak wyczekiwany przez wszystkich czas, życzyć. Szczęść Boże.

Janusz Szwoch



## WYWIAD Z KSIĘDZEM PROBOSZCZEM

**Jest ksiądz proboszczem w naszej parafii od 10 lat. Powoli już kończy się nasz mały jubileusz. Podjął się ksiądz trudnego zadania budowania kościoła. Czego się obawiał, w czym pokładał nadzieję?**

**Ksiądz Proboszcz:** Po ludzku zawsze są obawy. Czy podolam, czy ludzie mnie przyjmą, czy będziemy umieli ze sobą współpracować. Ze strony Bożej jest to piękne powołanie, budować kościół. Przysłowie polskie mówi, że kto kościół buduje niebo sobie gotuje. Wtedy 10 lat temu, ówczesny metropolita gdański ksiądz arcybiskup Tadeusz Gocłowski, na prośbę proboszcza parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, księdza prałata Albina Potrackiego, podjął decyzję erygowania nowej parafii. Po latach widzimy, że ta decyzja była opatrnościową, gdyż tu "za chwilę" powstało nowe osiedle. Dlatego też ksiądz arcybiskup posłał mnie 1. lipca 2001 r., żeby stworzyć wspólnotę parafii i Kościoła w tej części Redy. Tego nigdy się nie zapomina, pierwsza Msza św. na polu, miłe i serdeczne przywitanie, a potem za tydzień w niedzielę 1. lipca przyjazd ks. arcybiskupa, poświęcenie placu i pierwszego krzyża, burza, pioruny i mocny lipcowy deszcz. Sama przyroda więc mówiła, a nawet wołała, że nie będzie łatwo, ale Bóg da siłę i łaskę i pośle dobre serca, by dla Niego i Jego wiernych zbudować tutaj Dom!

**A czy miał ksiądz plany związane z parafią? Czy udało się je zrealizować?**

Właściwie to biskup mnie powołuje i to on daje swój plan, program budowy świątyni. Najpierw, bardzo szybko przy dużym zaangażowaniu Parafian - powstała kaplica. W dzień świętego Ojca Pio, 23.09.2001r., spotkaliśmy się wszyscy na pierwszej Mszy Świętej w nowo wybudowanej kaplicy. Było więc już tzw. zaplecze modlitewne. Potem trzeba było stworzyć zaplecze duszpasterskie, jakim jest dom parafialny. A już 10. października 2004 roku po porannej Mszy św. symboliczną pierwszą łopatą rozpoczęliśmy budowę naszego kościoła, gdzie teraz gromadzimy się w niedziele i święta na wspólnej Eucharystii. Jesteśmy szczęśliwi, że Pan Bóg przez dobrych ludzi (bo to wierni budują kościół) dał nam radość bycia i życia Bożego w nowym, coraz bardziej piękniejącym kościele.

**A jak ksiądz proboszcz postrzega naszą parafię?**

Każda parafia ma jakąś swoją specyfikę, swoje walory, zalety, pewnie też i tzw. "trudne obszary". Parafia Świętego Antoniego jest dosyć młodą parafią, także ze względu na osiedle, które buduje firma Semeko. Oto prosty przykład: w ciągu roku chrzczymy ponad 120 dzieci, a odprowadzamy na cmentarz mniej więcej 25 naszych Parafian. Więc jest to bardzo młoda parafia. Młodzi ludzie przybywają z różnych stron i zaczynają tu przychodzić do świątyni, tworzyć, odkrywać więzy z nową parafią, wspólnotą. To sprawia, że my kapłani, musimy coraz bardziej wychodzić do wiernych aby zachęcić ich do stworzenia wspólnoty Domu Bożego, wspólnoty

duszpasterskiej, wspólnoty ludzi wierzących. Cieszę się, że jest pośród nich wielu ludzi aktywnych, którzy pragną być bliżej Pana Boga. Tak jak wszędzie - są też słabe strony. Ludzie często zabiegani, zapominający drogi do Boga, ludzie sfrustrowani, nieraz zagubieni, poszukujący pracy, to wszystko wpływa na życie parafii. Tym żyjemy i chcemy także tym ludziom w jakiś sposób pomagać, choćby przez piękną inicjatywę, jaką jest w parafii tzw. "chlebek św. Antoniego". Zdaję sobie także i z tego sprawę, że niewiele mógłbym uczynić bez oddanych i wspaniałych moich współpracowników, jak ks. Piotr i ks. Adam. To właśnie razem możemy służyć naszym Parafianom, tak jak potrafimy.

**Czy mógłby nam ksiądz zdradzić, jaka była księdza droga do kapłaństwa, później do probostwa? Czy miał ksiądz jakieś plany?**

Tak naprawdę kapłaństwo zawsze pozostało tajemnicą. To jest jak mówił nasz kochany Ojciec Św. Jan Paweł II - dar i tajemnica. Kapłan właściwie nie może mieć swoich planów, gdyż w dniu święceń, od tego momentu kiedy swoje kapłańskie dłonie składa w dłonie biskupa, staje się sługą Kościoła i staje się także posłusznym

swojemu biskupowi. Kiedy ja zostałem wyświęcony na kapłana, 20 lat temu w Pelplinie (25.05.1991 r.) przez ówczesnego biskupa chełmińskiego, Mariana Przykuckiego, złożyłem także przyrzeczenie czci i posłuszeństwa wobec Niego i każdego Jego następcy, a ksiądz biskup posłał mnie do pięknej parafii Świętego Maksymiliana na Witomińskie Wzgórze (Gdynia Witomino). Tam pracowałem dosyć długo, jak na pierwszą placówkę duszpasterską, bo aż 7 lat. Bardzo serdecznie wspominam tych ludzi i tę parafię. Potem ksiądz biskup skierował mnie jako wikariusza do pracy duszpasterskiej do Gdyni Dąbrowy (parafia Świętej Trójcy). Tu też uklon w stronę księdza proboszcza i wszystkich parafian, z którymi przez 3 lata bardzo się żyłem. Tak się pięknie składa, że zarówno pierwsza parafia na Witominie jak i druga na Dąbrowie były parafiami budującymi się. U Św. Maksymiliana przyglądałem się jak ks. proboszcz Edmund Skalski budował kościół, jak wygląda organizowanie życia duszpasterskiego, uczyłem się jak należy kochać liturgię, by zachwycała i umacniała wiernych przychodzących do kościoła. I podobnie było u ks. proboszcza Marka Boniewicz na Dąbrowie, gdzie także przyglądałem się budowie kościoła. Niejako więc wrosłem w przysłowiowe rusztowania, cegły i betony, w ten klimat budowy świątyni i organizacji parafii. To mnie nawet pociągało, interesowało. Po prostu tym żyłem. Tak oto pewnie zauważył to ksiądz arcybiskup Tadeusz Gocłowski, mówiąc bardzo po ojcowsku do mnie: "masz jakieś doświadczenie budowlane, widziałeś przecież niejedną budowę kościoła, tym żyłeś razem ze swoimi proboszczami, a może poszedłbyś budować nowy kościół w Redzie? Trochę się przestraszyłem, czy sprodam tak



wielkim wyzwaniom. Ale dzisiaj po 10 latach patrzę, że chyba razem z wiernymi, tzn. z drogimi mojemu sercu Parafianami, sprostałem tym zadaniom i możemy cieszyć się prawie wybudowaną świątynią.

### Czy w związku ze zbliżającymi się Świątami i Nowym Rokiem ma ksiądz jakieś marzenia?

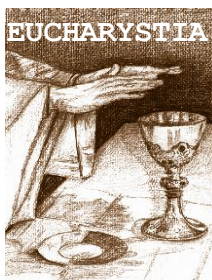
Marzenia są zawsze i dobrze, że człowiek je ma, bo bez marzeń każdy człowiek staje się uboższym, a może nawet i smutnym. Myślę, że każda rodzina ma jakieś marzenia i plany. Ja też mam marzenia. Nie liczę na wygraną w toto lotka, ale liczę na wielkie serca wszystkich Parafian, że znów będzie zryw i modlitwy, ofiary, cierpliwości i zaangażowania, i będziemy dalej w nowym, 2012 roku kontynuować nasze prace budowlane. Marzeniem moim jest doprowadzić nasz kościół do uroczystej konsekracji, dzisiaj się używa terminu: uroczystego poświęcenia świątyni. Może to nastąpić wtedy, kiedy prace budowlane będą ukończone. W przyszłym roku chciałbym zaprosić na nowo Parafian do współpracy, na miarę finansowych

możliwości. Wierzę, że jest u wszystkich zasobność serca. Liczę na to, że w przyszłym roku położymy piękną posadzkę granitową, a na parafialny odpust poświęcimy wielką figurę naszego wspaniałego Patrona, Św. Antoniego.

W tym miejscu na Święta Bożego Narodzenia i na Nowy Rok Pański 2012, przez taką formę przekazu jakim jest gazetka parafialna, chciałbym złożyć najserdeczniejsze, najlepsze życzenia Bożonarodzeniowe i Noworoczne. Każdemu i każdej z osobna chciałbym życzyć dobrego zdrowia i Bożego pokoju oraz radości płynącej z faktu, że Bóg przychodzi do każdego z nas, że się rodzi w betlejemskim żłobie. Przychodzimy do Niego każdego dnia, czy każdej niedzieli i dlatego jesteśmy radośni, wdzięczni Panu Bogu za dar wiary, życia, za dar tej wspólnoty. Życzę wszystkim kochanym Parafianom błogosławionych, pełnych radości, pokoju, miłości i zgody Święt. A w Nowym Roku wszelkiej pomyślności - tej Bożej, ale i też tej ludzkiej, codziennej, po prostu zwykłej. Szczęść Boże!

rozmawiała Kasia Kowalczyk

## LITURGIA SŁOWA (1)



Jest pewna subtelna różnica pomiędzy słowem *śłuchać* a *usłyszeć*. Można *śłuchać*, a nie *usłyszeć*. *Usłyszeć* jest pełniejsze, to znaczy, że zawiera w sobie element *śłuchania*, ale na nim nie poprzestaje. Ten, który *usłyszy*, zaproszony jest do ustosunkowania się do treści i ewentualnej odpowiedzi na nią. Aby

*usłyszeć* (a nie tylko *śłuchać*), trzeba się zaangażować. Istotę tego zaangażowania ukazuje biblijna opowieść o Samuelu: „Młody Samuel usługiwał Panu pod okiem Helego. W owym czasie rzadko odzywał się Pan, a widzenia nie były częste. Pewnego dnia Heli spał w zwykłym miejscu. Samuel zaś spał w przybytku Pańskim, gdzie znajdowała się Arka Przymierza. Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: *Oto jestem*. Potem pobiegł do Helego mówiąc mu: *Oto jestem: przecież mnie wołałeś*. Heli odrzekł: *Nie wołałem cię, wróć i połóż się spać*. Położył się zatem spać. To samo powtórzyło się trzy razy, aż wreszcie Heli spostrzegł się, że to Pan woła chłopca. Rzekł więc Heli do Samuela: *Idź spać! Gdyby jednak ktoś cię wołał, odpowiedz: Mów, Panie, bo sługa Twój słucha*. Odszedł Samuel, położył się spać na swoim miejscu. Przybył Pan i stanawszy zawołał jak poprzednim razem: *Samuelu, Samuelu!* Samuel odpowiedział: *Mów, bo sługa Twój słucha*. Powiedział Pan do Samuela: *Oto Ja uczynię taką rzecz Izraelowi, że wszystkim, którzy o niej usłyszą, zadzwoni w obydwu uszach*. Samuel dorastał, a Pan był z nim. Nie pozwolił upaść żadnemu Jego słowu na ziemię. Cały lud poznał, że Samuel zyskał potwierdzenie jako prorok Pański”.

Z początku Samuel słyszał wołanie. Ktoś go wzywał. Ale nie było wiadomo kto. Dopiero za trzecim razem – znając pochodzenie głosu i przyjmując postawę posłuszeństwa (posłuchać – posłuszeństwo): „*Mów Panie, bo sługa Twój słucha*” – był w stanie *usłyszeć* i od-

## ADWENT Z MERTONEM

Panie, weź moje życie w swoje ręce i zrób z nim, co zechcesz.  
Oddaję się Twojej miłości,  
nie odrzucając ani rzeczy trudnych,  
ani przyjemnych,  
które przygotowałeś dla mnie.  
Wystarczy mi Twoja chwała.  
Wszystko, co zaplanowałaś, jest dobre.  
Wszystko jest darem miłości.  
Jeżeli pozwolisz, że ludzie będą mnie chwalili,  
nie będę się niepokoił.  
Jeżeli pozwolisz, że mnie zwymyślają,  
będę się niepokoił jeszcze mniej, a nawet się ucieszę.  
Jeżeli dasz mi pracę, przyjmę ją z radością  
i stanie się dla mnie odpoczynkiem,  
ponieważ jest ona Twoją wolą.  
A jeżeli zesłesz mi odpoczynek, będę odpoczywał w Tobie.  
Tylko ocal mnie, Panie, ode mnie samego.  
Oddal mnie od mojej własnej trującej potrzeby  
zmieniania wszystkich wokół,  
od niemądrego działania według mojej woli,  
od poruszania się dla samego ruchu,  
od przeinaczania wszystkiego, co Ty zarządziłeś.  
Pozwól mi, Panie, spocząć w Twojej woli i milczeć.  
Wtedy światło Twojej szczęśliwości  
ogrzeje we mnie życie.  
Jej płomień będzie się palił w moim sercu  
i świecił na Twoją chwałę i dla dobra bliźnich.  
Po to właśnie żyję. Pomóż mi! Amen.



kryć sens słów do niego skierowanych. Do podobnej relacji zostajemy zaproszeni przez Boga w czasie czytania Pisma Świętego. Skoro jest ono natchnione przez Ducha Świętego, to znaczy, że oprócz sensu dosłownego jest również aktualne w naszej sytuacji życiowej. Bóg daje nam się poznać przez Swoje Słowo.



## Wiara szuka zrozumienia

### Czy Bóg powie nam jeszcze coś nowego?

Źródła poznania teologicznego mają u podstaw Objawienie, czyli wyjście samego Boga w stronę człowieka. Człowiek może odpowiedzieć na to wiarą, czyli wolnym i odpowiedzialnym przyjęciem istnienia Boga i okazywania Mu posłuszeństwa miłości.

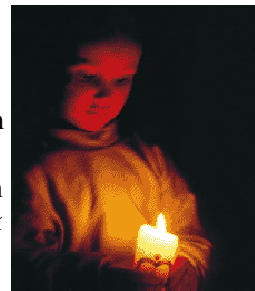
Sobór Watykański II, ostatnie najważniejsze zgromadzenie Kościoła powszechnego, poucza o porządku Objawienia. W tym procesie działają zawsze wszystkie Osoby Boskie, czyli Trójca Święta. Ojciec zrodził Syna w Miłości, którą jest Duch Święty. Bóg stworzył człowieka, a po jego grzechu zapowiedział, że pošle Zbawiciela. Wybrał sobie naród, na dziejach którego pokazywał światu, że jest. Tak zresztą się przedstawił Mojżeszowi: "Jestem, który jestem" (zob. Wj 3,13-15). Izrael miewał okresy wierności i niewierności. Bóg niezmienny trwał w swoim postanowieniu o zbawieniu człowieka. Mówił o tym przez swoich wybranych i proroków, aż wreszcie w pełni przemówił do nas przez swojego Syna (por. Hbr 1,1nn). Jezus, Wcielone Słowo Boga, objawił Ojca wszystkim narodom, w sposób całkowity i pełny: "Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest

Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić" (Łk 10,22).

Jezus zebrał grono swoich uczniów, spośród których wybrał Dwunastu. Po swoim zmartwychwstaniu posłał ich z mocą

Ducha Świętego, alby kontynuowali jego dzieło. Proces dodawania nowych treści Objawienia skończył się wraz ze śmiercią ostatniego z grona Dwunastu, którym według Tradycji był św. Jan Apostoł (+ ok. 100 r.). Następcy Apostołów dalej przekazują orędzie Objawienia, rozwijając tylko naukę i zgłębiając tajemnicę Bożego wyjścia do człowieka. Została ona umieszczona na kartach Pisma Świętego. Nie jest to "kronika Objawienia", ale zbiór wybranych wydarzeń i prawd wiary, które w sposób pełny ukazują miłość Boga do człowieka: "Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3,16). Granica nowości w Objawieniu jest brana szczególnie pod uwagę w przypadku objawień prywatnych (zjawień prywatnych świętych postaci).

ks. Krystian Wilczyński: k.wilku@wp.pl



## DOBRA LEKTURA NA ŚWIĘTA

Czy istnieje stan permanentnego szczęścia? A doskonałe dobro? Jeśli istnieją, to jak powstaje niewyobrazalny ból po stracie dziecka zamordowanego w bestialski sposób? Z kim możemy rozmawiać o procesach kwantowych zachodzących na poziomie subatomowym? Naszym zdaniem hierarchia i dobre zarządzanie to jedyny sposób na zachowanie ładu i porządku. A może więzy między ludźmi mogą istnieć bez tego?

Rozmowa o Bogu musi być nudna lub wiązać się z niechcianymi emocjami, dlatego to temat „niemedialny”. W książce **William P. Younga - "Chata"**, jest inaczej. To ciekawa historia o ludziach, w której chce się znać dalszy ciąg mimo czasami strachu a czasami łez, lejących się nawet po twarzach prawdziwych mężczyzn. Zachcam do lektury! Leszek Michalski.

## I Dobroczynny Bazar Świąteczny

W ubiegłą niedzielę, w naszej parafii odbył się pierwszy świąteczny bazar. Pomysł narodził się niespodziewanie i do końca nie było wiadomo, czy wszystko uda się zorganizować na czas. Idea wzięła się z chęci zrobienia czegoś dla ludzi i pomocy potrzebującym. Powstająca w naszej parafii grupa charytatywna "Tośka" ochoczo zabrała się do pracy. Przygotowania trwały miesiąc. Na bazarze można było kupić własnoręcznie zdobione kartki, bombki z kolorowego filcu, ozdoby choinkowe z masy solnej i gliniane aniołki. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Największym powodzeniem cieszyły się jednak pierniczki. Pierwszy bazar okazał się sukcesem. Uzbierane pieniądze (1460 zł) zostaną przeznaczone na pomoc dla potrzebujących dzieci z naszej parafii. Dziękujemy grupie "Tośka" za przygotowanie i przeprowadzenie bazaru i już dziś zapraszamy do udziału w kolejnych akcjach charytatywnych!

## OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Serdecznie zapraszamy na ostatnie w tym tygodniu **Roraty** o godz. 6.30 (do piątku włącznie).
2. Do jutra można przynosić **dary dla potrzebujących rodzin** naszej parafii. Osoby, które otrzymały talony będą mogły odebrać żywność we wtorek od godz. 16.00 do 17.30 w biurze parafialnym.
3. **Spowiedź** przed Świętami w **czwartek, 22 grudnia** od godz. 16.00 do 19.00 (przerwa od 17.30 do 18.00) i od 21.00 do 23.00.
4. W piątek o godz. 17.30 **katecheza chrzcielna** dla rodziców dzieci, które zostaną ochrzczone w I święto Bożego Narodzenia.
5. W sobotę **WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA**. Msze św. o 7.00; 16.00 - Msza wigilijna dla dzieci; **PASTERKA** o północy.
7. W **dzień Bożego Narodzenia Msze św. o godz. 9.00, 10.30, 12.00.**
8. W **II dzień Świąt Bożego Narodzenia** Msze św. o 7.30, 9.00, 10.30, 12.00 i 18.00.
9. Organizujemy wyjazd do Szczyrku dla młodzieży w dniach: od 5 do 12 lutego 2012 roku. W programie m.in. jazda na nartach. Szczegółowe informacje i zapisy u księdza Piotra. Zapraszamy!

**Parafia Świętego Antoniego, ul. Fenikowskiego 4, 84-240 Reda; Tel. 058-678-50-04**

**Msze św. w niedziele: 7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00; w tygodniu: 7.00; 18.30**

**Biuro parafialne: wtorek i czwartek od 16.00 do 17.30; sobota od 9.00 do 10.00**

**www.antoni-reda.pl**